

CZY RADNI I PREZYDENT GDAŃSKA BOJĄ SIĘ OBYWATELI?

TO NIE PODPISY SĄ PROBLEMEM

Za namową Pawła Adamowicza radni zdecydowali w czwartek, że obywatele mogą złożyć uchwałę dopiero po zebraniu 2 tys. podpisów. „Gazeta” uważa, że to lekceważenie ludzi. Prezydent, że odpowiedzialność

ROZMOWA Z

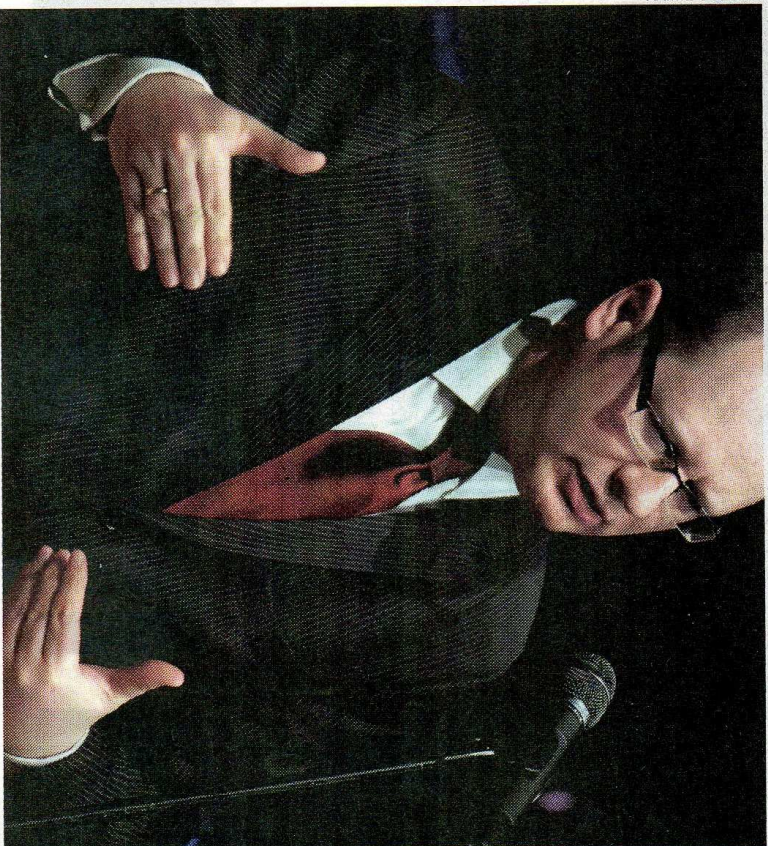
Pawłem Adamowiczem

MAREK GÓRLIKOWSKI: Z jaką naj młodszą inicjatywą uchwaladawczą spotkał się pan w swojej karierze samorządowca, a z jaką najgorszą?

PAWEŁ ADAMOWICZ, PREZYDENT GDAŃSKA (PO): Z moich doświadczeń wynika, że mieszkańcy oczekują od władzy wykonawczej przede wszystkim sprawnego zarządzania miastem. Stąd nieomal w stu procentach projekty uchwał zgłaszają władze miasta. Ale oczywiście inicjatywy te, to nie innego, jak pewien kompromis między oczekiwaniami mieszkańców a możliwościami i doświadczeniem władz. Ponadto inicjatywa uchwaladawcza to stanowienie prawa w całym mieście. A mieszkańcy częściej interesują się swoją dzielnicą, swoją ulicą. Zresztą każdy może przecież przyjść na dyżur radnego, na spotkanie z prezydentem. I ludzie przychodzą.

Z jaką najgorszą propozycją, się spotkałem? Był to postulat Młodych Socjalistów, by docelowo transport publiczny był za darmo. Gdybyśmy chcieli, by tak było, mieszkańcy i tak by musieli ten transport utrzymać. Tyle tylko, że nie kupując biletów w kiosku, a ze swoich podatków.

KAMIL GOZDAN



Paweł Adamowicz

Radom dzielnic radni też nie pozwolili na wnoszenie inicjatyw uchwaladawczych. Słusznie?

- Rady dzielnic są animatorem życia społecznego, współorganizująmi dzielnic. To wymaga doświadczenia, ludzi z pasją, społeczników. Rady wiele konkretnych, dotyczących ich dzielnic

spraw opiniują i nie można nam zarzucić, że te ich opinie lekceważymy.

Czy może pan podać 3-5 przykładów spraw zgłoszonych na spotkaniach państwa z mieszkańcami i załatwionych dla nich pomysłnie?

-Było wiele takich spraw. Na przykład na spotkaniu z mieszkańcami Kra-

kowca i Górek Zachodnich grupa młodzieży poprosiła o boisko przyszkolne. I boisko będzie w przyszłym roku. Takich spraw było mnóstwo. Tylko, to charakterystyczne, mieszkańcy głównie interesują się drobnymi, ale utrudniającymi życie sprawami. Na przykład mieszkańcy Zaspły prosili o naprawienie ławek przy szpitalu. Ławki te zostały naprawione.

●● Gdyżnia umożliwi w czwartku składanie uchwał mieszkańcom, którzy zbiorą 500 podpisów. Dlaczego tylko tyle, tłumaczył w sobotę na łamach „Gazety” prezydent Wojciech Szczurek: „Uważam, że jest to właściwa liczba. Głos pięciuset gdańskian w danej sprawie jest dla mnie głosem poważnym. Zauważymy, że w naszej radzie inicjatywę uchwaladawczą ma już pięciu radnych. De facto więc zrównujemy głos jednego pięciu radnych z głosem aż pięciuset mieszkańców (...). Przyznanie obywatelom możliwości wnoszenia uchwał nie zasługuje istniejącego procesu demokratycznego. Radni mogą obywatelski projekt odrzucić. Prezydent i tak będzie zawsze wnosił najwięcej projektów uchwał. Nie ma jednak samorządu, który posiada panaceum na same dobre pomysły. Pięciu radnych też może wnieść głupi projekt. Osobiście uważam, że w tej sprawie warto być śmiałym. Za przyznaniem mieszkańcom prawa do składania projektów uchwał kryje się przecież idea, aby ich zachęcić do większej aktywności obywatelskiej, a nie zniechęcić. Nie bojmy się tej aktywności mieszkańców. Obywatele muszą czuć, że są traktowani poważnie i mieć pewność, że ich głos zostanie poważnie wysłuchany”. ● MOG

-Problem nie tkwi w ilości podpisów, ale w prawie do zgłaszania inicjatyw uchwaladawczych. Problemem jest brak ludzi, którzy chcą naprawdę zająć się sprawami społecznymi. A i pracownicy samorządów często nie wykazują dostatecznego zainteresowania tymi nielicznymi, którzy te wysiłki podejmują. Zbyt nie otwarcie na inicjatywy uchwaladawcze rodzi postawę roszczeniową, postawę recenzencką, a nie postawę współodpowiedzialności, współorganizowania. ●

ROZMOWAŁ **MAREK GÓRLIKOWSKI**

www.trojmieasto.gazeta.pl

ZGADZAJĄ SIĘ PAŃSTWO Z ARGUMENTAMI PREZYDENTA?

TEL. 194 84

marek.gorlikowski@gdansk.agma.pl
www.forum.gazeta.pl

●●